Dopuśćcie dziatkom przychodzić do Mnie
Jezus

RAJ

Wy z Boga jesteście, dziateczki
Ap. Jan
Dziateczki! zostańcie w Nim.
Ap. Jan.

PISEMKO DLA DZIECI BIBLIJNYCH GRUP

poświęcone zadaniom oświatowo-wychowawczym

Rocznik III. 1937 | Luty 1937 | Nr. 2 | 1937

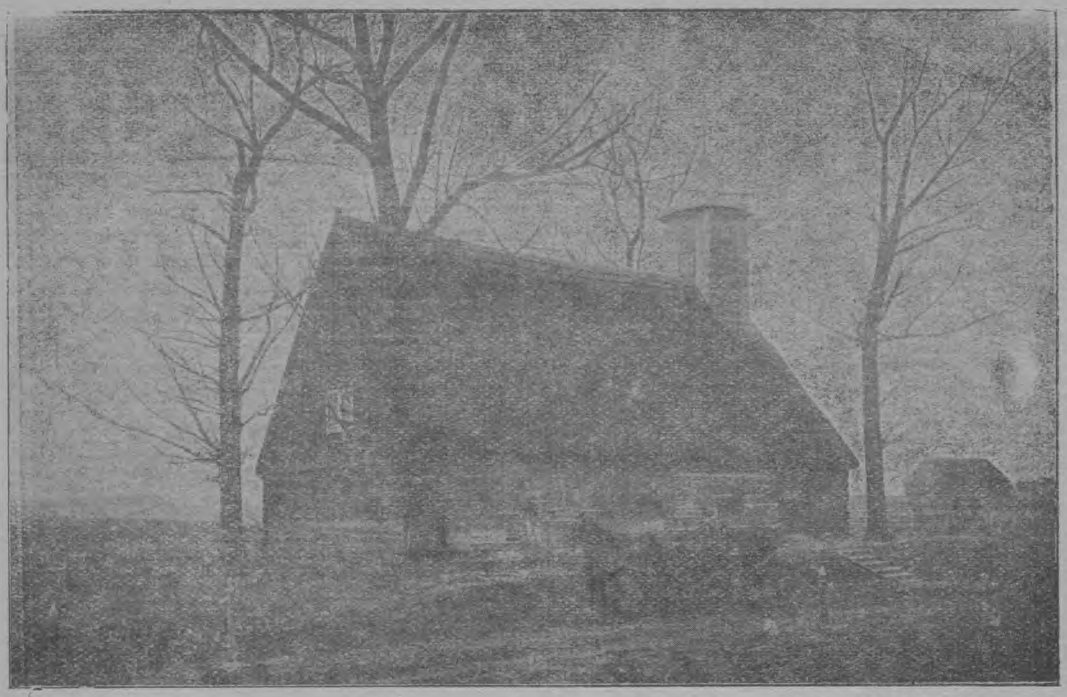

Zabytek historyczny na Pomorzu z czasów reformacji.

C. H. Spurgeon

Wzór misjonarza.

Chodził, czyniąc dobrze Dz. Ap. 10,38.

Mamy przed sobą wzór wewnętrznej misji. Widzimy w naszym tekście nakreśloną w zarysie wielką wewnętrzną misję, którą nasz Pan Jezus Chrystus kierował, chodząc i dobrze czyniąc. Ja jestem pewien, że nauczymy się wiele, jeśli będziemy obserwować ten sposób, jakim On to przedsięwzięcie prowadził.

Na samym początku swego dzieła wybrał On głoszenie Ewangelji jako swe wielkie narzędzie. Pan Go pomazał głosić Ewangelję. On wykonał tysiące łaski pełnych czynności, On działał w różny sposób dla dobra swoich współbliźnich i dla chwały Bożej. Jednakże tronem Jego na ziemi, jeśli tak śmiem powiedzieć, była kazalnica. Gdy On zaczął głosić Ewangelję królestwa Bożego, wtedy oglądano jego prawdziwą chwałę: „Nigdy nie mówił żaden, jak ten człowiek". Bracia, On chce, by naśladowcy Jego swoją ufność pokładali w tym środku. Rozszerzenia religijnych książek, urządzenia szkół i innych chrześcijańskich usiłowań nie należy zaniedbywać, ale przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie upodobało sie Bogu kazaniem niemądrych zbawić tych, którzy weń wierzą. Główny obowiązek kościoła jest w tych słowach przepisany: „Idźcie we wszystek świat i zwiastujcie Ewangelję wszelkim stworzeniom". Bez względu na to wzzystko, co się mówi o postępie czasów i niewłaściwości kazalnicy dla obecnej epoki, bylibyśmy bardzo nierozsądnymi, gdybyśmy sobie wyobrażali, że znaleźliśmy lepszy środek. niż ten, co wybrał Jezus, co jego Ojciec tak bardzo pobłogosławił. Stańmyż przy naszych kazaniach, jak żołnierze przy swych armatach. Kazalnica stanowi Termopile chrześcijaństwa, gdzie nasi wrogowie mają się natknąć na nasz opór. Tu jest pole z pod Waterloo, gdzie oni mają znaleźć swoją porażkę. Zechciejmy głosić Ewangelję i to głosić w każdy czas; zechciejmy trąbić, choćby to było tylko na kozich rogach, albowiem wnet zawalą się mury Jerycha. Głoście, głoście, głoście! Żywot Mistrza powiada nam wyraźnie, że musimy stale zwiastować o królestwie Bożem, jeśli chcemy dusze zbawić i Boga chwalić.

W związku z Jego własnem osobistem kazaniem znajdujemy, że Mistrz urządził Seminarjum dla wykształcenia kaznodziei. Ci, którzy kiedykolwiek myśleli, że należycie kierowane szkoły akademickie nie są biblijnemi, zaledwie mogą zrozumieć sposób postępowania naszego Pana, który zatrzymał grupę uczni pod swym bacznym okiem, gdyż mieli stać się nauczycielami. Powoławszy Piotra i Jana i kilku innych, dał im najprzód wstąpić, że tak powiem, do swych wieczornych klas, albowiem oni wykonywali swój zwykły zawód, a w odpowiedniej porze przychodzili ku Niemu, by pobierać naukę. Jednakże po niejakim czasie porzucili oni zupełnie swój zawód i pozostali całkowicie u swego Wielkiego Nauczyciela. Oni uczyli się wygłaszać kazanie, bo słyszeli, jak On zwiastuje Ewangelję On nawet uczył ich modlić się, jak Jan Chrzciciel swych uczni uczył. Wiele niejasnych przedmiotów, których nie wyjawiał ludowi, wyłożył, jak nam to oznajmiono, uczniom swym. On brał ich naokoło siebie osobno i uczył ich tajemnic królestwa niebieskiego, podczas gdy dla reszty ludu prawda opowiadaną była tylko w przypowieściach. To zbyt jest zapomniane w kościele i musi nam być znów przywołane do pamięci. Wśród chrześcijan we Vaudois i wśród waldeńskich starał się bardzo gorliwie każdy duszpasterz znaleźć innych, którzy chcieliby pozostać duszpasterzami, dlatego miał każdy pod swoją opieką młodszego brata. Podczas podróży pasterzy kościoła we Vaudois każdy z tych czcigodnych mężów miał zazwyczaj, gdy wędrował od przeszkody do przeszkody, przy sobie młodego górala, który tytułem wynagrodzenia za fizyczną pomoc, jaką okazywał czcigodnemu ojcu, pobierał naukę od niego w zasadach Ewangelji, w kierowaniu kościołem i w innych przedmiotach, które należą do urzędu kaznodziejskiego. W ten sposób Izrael w Alpach był w możności stale świadectwo swoje krzewić da-

lej, a urząd kaznodziei Ewangelji nigdy tam nie wyginął. Gdy za dni błogosławionej reformacji Kalwin i Luther wpływ na Europę wywierali, nie działo się to tylko za pomocą ich własnego kazania, jakkolwiek potężnym ono było, nietylko utworami, jakkolwiek takowe rozprószone były, jak liście jesienią, lecz także przez niezliczonych młodych ludzi, którzy odwiedzali Wittenberg i w Genewie się schadzali, by naukę wielkich reformatorów usłyszeć, a następnie sami do innych krajów szli, by głosić to, czego się nauczyli.

Niedzielne lekcje.

21 lutego. Wyznanie ap. Piotra Ew. Jana 6,60—69. Zł. W. — Ew. Jana 6,68.

Naokoło Pana Jezusa gromadzili się tacy, co go uznali za syna Bożego i tacy, co nie poznali się na jego mesjaniźmie. W osobie Jezusa objawił nam się Bóg To jest jądro wiary chrześcijańskiej, co apostół Piotr we Ew. 68 i 79 po wszystkie czasy wiernie ustalił. Zwolennikiem Chrystusa, chrześcijaninem jest tylko ten, kto się na tą zasadę z całą świadomością pisze. Wypierać się tej zasady oznacza wybór nauki antychrysta i ducha jego.

28 lutego. Pomazanie w Betanji Ew. Jana 12, 1—8. Zł. W. — Ew. Marka 14,8.

Intencja szlachetna znalazła tu słuszną ocenę. Dusza wdzięczna Panu Jezusowi za spowodowanie Zmiany w jej życiu przynosi to najdroższe co ma, by uczcić publicznie swego mistrza i to bez oglądania się na potrząsanie głowy ze strony faryzeuszów, na szemranie pieniędzy chciwych skarbników i bez względu na niezdecydowane stanowisko reszty otoczenia. Pan Jezus tu jednakże już widzi przed sobą krzyż golgocki i działalność zdrajcy Judasza, wątpiącego o swej karjerze ziemskiej, tu się zaczyna.

7 marca. Wjazd do Jerozolimy. Ew. Jana 12, 12—19. Zł. W. — Zacharjasza 9,9.

Jest to ostatni hołd. jaki oddaje lud Synowi Bożemu Musiały się wypełnić pisma. Musiał Pan Jezus uzmysłowić otoczeniu swój symbol królewski. Musiała się uwydatnić zmienność natury ludzkiej, gdy lud dziś woła „hosanna“ a jutro „ukrzyżuj go“. W ustosunkowaniu się faryzeuszy i reszty ludności do wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy widzimy prawdziwe oblicze danej jednostki.

13 marca. Życzenie widzieć Jezusa. Ew. Jana 12, 20—26. Zł. W. — Ew Jana 12,21.

Tęsknota za prawdziwym Bogiem była w duszy nietylko szczerych synów Izraela, ale także w duszy wielu pogan, nazadowolonych wiarą w martwych Bogów, w obojętną przyrodę. Syrjo-fenicka niewiasta była tego dowodem, Grecy są drugim przykładem. Pragnienie widzieć Jezusa u pogan może wprawdzie wypływać z ciekawości i może się zadawalać zewnętrznemi zjawiskami, zobaczeniem postaci proroka i usłyszeniem jego mądrych nauk, ale może także wypływać z głębszej potrzeby duszy zetknąć się z Synem Bożym. Ich energja w zwalczaniu przeszkód, by stanąć bezpośrednio przed Chrystusem, była naśladowania godną i takowa zawsze bywa uwieńczona wynikiem.

Wyryte imiona.

W starożytności postawił wybitny budowniczy wysoką wieżę z latarnią morską na cześć słynnego króla. Król i budowniczy pragnęli uwiecznić w ten sposób imiona swoje. Roztropny budowniczy umieścił imię króla literami wielkich rozmiarów na wapiennem tle, zaś swoje imię umieścił małemi literami poniżej, ale na tle granitowem. Słońce i fale morskie przeżarły wapienne tło królewskiego imienia, powodując tegoż zanik, imię zaś budowniczego przetrwało dłużej, gdyż granit był trwalszym od wapna. Postęp czasu okazał jednak swą potęgę niszczycielską także w stosunku do granitu: ludzkie imiona są znikome. Potęgi wielkich państw, oparte na władzy ludzkiej, okazały się w przeszłości także znikome, dlatego Pan Jezus uczył apostołów swych, że najważniejszą rzeczą jest, by imiona nasze były wypisane w niebiosach, by utrwalone były w pamięci Bożej; odwrotnie zaś grzechy nasze mają być zapisane na piasku, Bóg chce je dać w zapomnienie, skoro przyjmiemy Jezusa Chrystusa za Zbawiciela naszego, który grzechy chce zmazać a imiona nasze w niebiosach własną ręką wypisać w księdze żywota wiecznego.

Podarunek.

Dalszy ciąg.

Chłopiec nie mógł się doczekać przyjazdu wujaszka. Wskazówki na zegarze posuwały się zbyt pomału. Wreszcie ale jednak nadeszła chwila, gdy ojciec z synem pomaszerowali na dworzec powitać wuja Karola. „Bajecznie! Pierwszorzędnie, kapitalnie!" wołał malec, gdy na dworcu dowiedzieli się z ojcem, o jakiej minucie przybywa pociąg na peron. Sygnał! Pociąg wjeżdża. Z okna pierwszego wagonu wychyla się znajoma głowa. Malec aż podskoczył. Zaledwie zdążył wyjść z wagonu przybyły, gdy chłopak jednym susem, już się u niego znalazł, chwytając lewicą za walizkę podróżną a prawicą ściskając wuja za szyję.

Dumnie kroczył chłopak ze swym bagażem ulicami miasta, pozostawiając ojca z wujem w głębokiej rozmowie za sobą. Zdawało mu się, że wszyscy koledzy, których spotkał, mu zazdroszczą. Co za skarby też się kryją w tej walizce? To pytanie niepokoiło chłopca przez całą drogę. „Czy też wujaszek zapomniał może o swem przyrzeczeniu przywieźć mu podarunek?"

Szczęśliwie przybyli wszyscy trzej do domu, gdzie już na nich czekała gospodyni domu z dwoma świeżo upieczonemi plackami To były tak zwane zwykłe placki, które nie. mają cukru ani rodzynek na wierzchu, ale za to jajka i cukier wewnątrz obficie. „Ten zwykły placek jest ten najdroższy i najlepszy" mawiał chłopiec i skakał z radości, że dziś taki placek będzie na cześć gościa zagranicznego.

Picie kawy wydawało się zbyt przewlekłem dla niecierpliwego chłopca, który dopiero wtedy uczuł, że życie wkracza w jego krew, gdy usłyszał krótki nakaz wujaszka: „Przynieść walizkę!" Z nadzwyczajnym spokojem odemknął wujaszek walizkę i wyjął nową piłkę nożną. Z pląsem podskoczył malec z piłką w ręku. „Ach, jak ja się cieszę! żeś, wujaszku, nie zapomniał!" a oczy jego lśniły radością, która chciała mu wprost serce z ciała wysadzić.

Najgorętsze pragnienie malca znalazło swe spełnienie.

C. d. n.

ZAGADKA

Kwadrat dobroczynności.

1			d	2		3			ę	4	
D	a	j	5	z	6			i	7	n	a
8		9			i		c	10		11	
12						e	13				
p	14		o	15		m	16		o		c
17	z	i	18		m	o	19		w	ą	20
21	22			ą	23			ę	24		
25			n	26			r	27			
28		j	29			a	30				
31	o	32			i	33					
h	34			f	35						
36			o	37							

Znaczenia wyrazów.

Poziomo: 1. księga biblijna, 2. psalmista, 4. skrót apostolski, 6. osoba z raju, 8. apostół, 10. pokolenie, 12 wielki prorok, 13 pokolenie, 14 spójnik, 15 miara powierzchni, 16 przyimek, 18 wykrzyknik, używany przez woźnicę, 19 zaimek osobowy, 21 pora roku, (6 = l), 23 lód, 24 imię żeńskie z Biblji, 25 skorupiak, 26 miara czasu, 27 nazwa biblijna, 28 bożek pogański — wspak, 29 wypoczynek — wspak, 30 współpracownik ap. Pawła z listu do Rzymian, 32 dźwięk, 33 miasto pogańskie Starego Testamentu, 34 mąż z pierwszych stron Biblji, 35 zatoka śródziemnomorska, 36 dygnitarz abisyński, 37 uczeń Chrystusa.

Pionowo: 3 identyczna spółgłoska, 5 kapłańskie wezwanie w świątyni chrześcijańskiej — wspak, 7 głowa, 9 zaimek, 10 narody, 11 ząb za ząb — inaczej, 15 bożek pogański — wspak, 22 rzeka w Szwajkarji, 23 ptak, 26 i 29 część twarzy, 32 rzeka w Polsce, 33 setki — inaczej, 34 zaimek wskazujący.

Prenumerata wynosi z dodatkami rocznie w kraju 1.— zł., zagranicą 0.50 dol. Cena pojedyńczego numeru czterostronicowego 10 gr. — Dla prenumeraty i dobrowolnych ofiar Konto P. K. O. Poznań Nr. 205.663. Kolporterzy i Niedzielne Szkółki otrzymują 10 proc. a przy większych zamówieniach 20 proc. zniżki.

CENY OGŁOSZEŃ — za 1 mm. wysokości łamu na stronie trzechłamowej 15 gr. od ogłoszeń zwyczajnych 12 gr. od ogłoszeń rodzinnych lub dotyczących pracy i zbytu literatury. Zniżka przy ogłoszeniach wielokrotnych.

Wydawca: Drukarnia Bries. Ztg. Dzierż. Otto Hinz. Wąbrzeźno
Odpowiedzialny redaktor: K Libal, Wąbrzeźno, Hallera Druk — Drukarnia Bries. Ztg. Dzierż. Otto Hinz, Wąbrzeźno

Książnica Kopernikańska w Toruniu